Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1500 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1800 Mk.
na prowincji z przesyłką pocztową 2200 Mk.
Zagranicą 4500 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 80 Mk.

CENA 80 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 273 (7312). Czwartek dnia, 30 Listopada 1922 r Rok XXX

Na sądzie polubownym, odbytym w dniu 24 b. m., pomiędzy pp. Awronowiczem i Minkinem złożyli jako karę powyżej wymienieni za wzajemne ubliżenie Mk. 2500 na ręce p. Seiffego na rzecz Przytułku Sierot w Kaliszu przy ul. Stawiszyńskiej.

Otwarcie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA 29. Uroczyste otwarcie nowego Sejmu i Senatu rozpoczęło się zgodnie z programem, o godz. 10-ej rano w Katedrze św. Jana.

Po przybyciu p. Naczelnika Państwa i po zajęciu miejsc w presbiterjum przez rząd, korpus dyplomatyczny oraz nowoobranych posłów i senatorów, rozpoczęła się Msza św., celebrowana przez kard. Kakowskiego w licznej asyscie duchowieństwa.

Podczas nabożeństwa połączone orkiestry wojskowe oraz orkiestra na chórze—wykonały szereg podniosłych hymnów.

W długiem, przeszło półgodzinnem przemówieniu do nowoobranych posłów kapelan kardynała ks. Pawelski nawoływał do zaniechania waśni i do skupienia się dokoła jednego programu: pracy dla dobra Polski.

Po ukończonym hymnie „Boże coś Polskę" —wnętrze kościoła poczęło się powoli opróżniać. Posłowie udali się do Sejmu na pierwsze posiedzenie.

Po otwarciu posiedzenia Naczelnik Państwa wypowiedział następujące przemówienie:

Panowie posłowie! Po raz drugi mam zaszczyt otwierać Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Po raz drugi, jako najwyższy przedstawiciel władzy wykonawczej staję przed tymi, którzy mają prawo o niej sądzić.

Lecz warunki, w których przemawiałem kilka lat temu, były zupełnie od obecnych odmienne. Cztery lata temu otwierałem Sejm Ustawodawczy w chwili, gdy w różnych częściach naszego państwa nie byliśmy gospodarzami—gdy los nasz był bardzo niepewny, gdy z wielu stron dochodził do nas gorący oddech wojny.

Szczęśliwy jestem, że mogę otwierać pierwszy Sejm zwyczajny, nie nawołując do obowiązków spokojnej pracy pokojowej, pracy tem spokojniejszej być może, że granice nasze są ustalone i my sporu o nie orężną rozprawą sami wszczynać nie zamierzamy i zadrażnień z którąkolwiekbądź stron nie szukamy.

W poprzednim Sejmie sprawy, tyczące się naszych stosunków międzynarodowych, były nieraz przedmiotem namiętnych sporów i burzliwych scen, wzbudzając przez to niepokój znacznie szerszych kół obywateli, niż to było może zamiarem panów posłów. Zwracam przeto uwagę Waszą Panowie, na konieczność zachowania w tej doniosłej dziedzinie spokoju, dla którego dostateczną podstawę stanowi zarówno wiara we własne siły, jak i zaufanie do sojuszników i przyjaciół, których posiadamy, a którym Polska ze swej strony danego słowa dotrzymać potrafi.

Z pomiędzy zagadnień doby obecnej na pierwszy plan wysuwa się niechybnie najgoręcej odczuwana potrzeba uregulowania finansów państwa.

Przez ubiegłe 4 lata stan gospodarczy kraju uległ znacznej, widocznej dla wszystkich, poprawie, która, niestety, nie odbiła się na stanie skarbu państwa. Niewątpliwie źle jest pocieszać się w nieszczęściu tem, że inni cierpią to samo; lecz w tej właśnie sprawie fakt, że cała Europa powojenna cierpi na tę samą chorobę pozwala mieć nadzieję, że dokonany będzie musiał być wysiłek wszystkich, by pokonać to niezwykle ciężkie i skomplikowane trudności, ażeby wyszedłszy z okresu chorób powojennych, powrócić do stanu zdrowej i normalnej egzystencji. Nie zwalnia nas to jednak od obowiązku własnej, wytężonej pracy mającej na celu celu radykalną poprawę warunków życia państwowego w tej dziedzinie.

Panowie, rozpoczynajcie pracę, która na innych podstawach oparta, zniewalać Was będzie do innego życia, niż to, które dotychczas w tej sali panowało.

Jesteście Panowie pierwszym Sejmem, opartym o konstytucję Rzeczypospolitej i stanowicie punkt zwrotny w życiu państwa, które wychodząc z okresu tymczasowości—wstępuje na drogę normalnego rozwoju.

Konstytucja chce, że w tej pracy, która Was czeka razem z Wami pracować będą inne jeszcze równorzędne organy państwowe.

Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych do współpracy.

Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje po za tą salą, gdy zwrócę się do Panów z apelem, ażebyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możność lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucji państwowych.

Chcąc zaś wierzyć, że Panowie tę współpracą dacie—życzę Wam, aby każdy z Panów u kresu swojej, być może, długiej działalności, doczekał się najwyższej dla każdego pochwały że był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

Ogłaszam pierwszy Sejm zwyczajny Rzeczypospolitej za otwarty i powołuje na przewodniczącego najstarszego wiekiem posła Kazimierza Brownsforda.

O godz. 7-ej wieczorem otwarto Senat powołując na przewodniczącego posła Limanowskiego.

Marszałkowie Sejmu i Senatu z tytułu starszeństwa.

WARSZAWA 29. Drugi Sejm otworzył z tytułu starszeństwa wielkopolanin, potomek rodziny angielskiej, osiadłej w Polsce, poseł Kazimierz Brownsford. Urodził się w 1856 r. Z zawodu rolnik, i to znakomity. Popularyzator agronomji. Jest posłem od 1919 r.

Senator Bolesław Limanowski urodził się w 1835 r. na Inflantach Polskich. Jest dzisiaj najstarszym socjalistą polskim. Wychowywał się w Moskwie, tam chodził na uniwersytet; potem przeniósł się do Dorpatu. Bierze udział w legjonach Garibaldiego, 1863 r. zjeżdża do Wilna i należy tam do powstania. Zesłany do guberni archangielskiej, dopiero w 1864 r. wraca do kraju, przenosi się do Lwowa i poświęca

się dziennikarstwu. Wtedy staje się socjalistą. Za to rząd austrjacki w r. 1878 wydala go z Austrji. Od tej pory żyje w Paryżu i w Szwajcarji, zarabiając ciężką pracą na chleb, by w godzinach wolnych oddawać się działalności pisarskiej.

Jako socjalista stał zawsze na gruncie wybitnie patrjotycznym polskim.

Zakończenie obrad

WARSZAWA 29. Po skończeniu ślubowania przewodniczący stwierdził, iż wszyscy posłowie wywołani z listy ślubowanie złożyli. Ci którzy nie byli wywołani złożą je na początku następnego posiedzenia.

Następnie Izba przyjęła bez dyskusji prowizoryczny regulamin obrad Sejmu, poczem przewodniczący ogłosił, iż następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 1-go grudnia o godz. 4-ej po południu.

Na porządku dziennym: wybór Prezydjum Sejmu i wniosek nagły pp. Liebermana i towarzyszy o wypuszczenie na wolność uwięzionych, nowoobranych posłów Królikowskiego i Marka Łukiewicza.

Posłowie powoli opuszczają salę. Jeden z niezmordowanych fotografów warszawskich chce uczcić historyczną chwilę otwaria nowego Sejmu. Wymierza swój aparat na grupę posłów, na przedzie której stoją Korfanty i poseł Witos.

Przechodzący obok przewodniczący grupy senackiej pos. Woźnicki, patrząc na obu rozmawiających posłów, z uśmiechem wznosi okrzyk:

— Niech żyje silny Rząd!

Eksplozja podczas katastrofy kolejowej

WARSZAWA 29. Podczas katastrofy kolejowej pod Strykowem w ub. niedzielę, powstał pożar, jak wyjaśniono z powodu eksplozji, albowiem w jednym z pociągów wieziona była benzyna. Podczas pożaru spalone zostały przewodniki na linji i porozumieć się można było tylko drogą okólną. Winnym katastrofy był dozorca ruchu na przystanku Glinnik, przeniesiony tamże z innej stacji za karę, gdyż już raz spowodował katastrofę.

Zjazd organizacji pomocy akademików

WARSZAWA. W sob. odbył się w War. na ratuszu ogólno-krajowy zjazd organizacji społecznych pomocy młodzieży akademickiej. Na zjazd przybyli: wojewoda Sołtan, rektor uniwersytetu warszawskiego. Łukasiewicz, rektor uniwersytetu lubelskiego ks. Jacek Woroniecki, mecenas Osuchowski, delegaci komitetów: Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi, Białegostoku Lublina i Wilna. — Zjazd otworzył prezes związków bratnich pomocy Feliks Dądrowski, witając w gorących słowach przedstawicieli komitetów wojewódzkich.

Po referacje p. Adamiaka i po dyskusji przekazano ostateczne opracowanie statutu radzie do spraw pomocy dla młodzieży akademickiej. Delegatami do rady wybrano: wojewodę Sołtana, mecenasa Godlewskiego ze Lwowa i p. Sandacha z Poznania. Zjazd uchwalił m. in. wniosek, wzywający komitety wojewódzkie do zorganizowania kół miejskich i gminnych, dalej uchwalił, że zjazd uważa za wskazane zwracanie się do komitetów wiejskich o pomoc starszego społeczeństwa bez pośrednictwa komitetów wojewódzkich i wniosek przyjmujący do wiadomości deklarację programu organizacji samopomocy, oraz wniosek współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą akademicką.

Wielka biblioteka jezuicka spłonęła

VINNIPEG. Słynne z powodu swej bogatej biblioteki kolegjum jezuickie św. Bonifacego zostało całkowicie zniszczone przez pożar. Z pod gruzów budynku wydobyto dotychczas 4 trupy.

Pożar w kopalni

DORTMUND. Dnia 23 listopada wybuchł w kopalni tutejszej pożar, z powodu którego zginęło 10 górników.

Umowy zbiorowe w rolnictwie

WARSZAWA. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbywa się pierwsze wspólne posiedzenie mieszanej komisji, która ma na celu zawarcie umowy zbiorowej w rolnictwie. W obradach biorą udział prócz przedstawicieli rządu delegacje związków zawodowych i robotników rolnych, oraz przedstawiciele większej własności ziemskiej. Umowę zawarto na przeciąg 2-ch lat to jest na rok 1923 i 1924.

Przedłużenie działalności Nacz. Nadzwycz. komisarza do walki z epidemjami

WARSZAWA. Rada ministrów wydała na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1920 roku rozporządzenie w myśl którego działalność urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami przedłużona została do dnia 30 czerwca 1923 roku.

Jednocześnie zarządzono stopniowe przekazywanie wszystkich dotychczas działających urzędów Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami Ministerjum Zdrowia.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 24 listopada r. z.

KRONIKA.

— WARSZAWSKA WESOŁA MUZA W Kaliszu. W sobotę, dnia 2 grudnia w sali Rzemieślników Chrześcijańskich odbędzie się tylko jeden występ znakomitych artystów scen warszawskich: Pp. Ina Hellen, Karol Hanusz, Wacław Janota i Seweryn Warszawski. W programie najnowsze szlagiery stolicy, a ulubieniec naszej publiczności K. Hanusz zainterpretuje najnowsze, dotychczas nie śpiewane piosenki a między innymi „Historje tańca" w której śpiewem i tańcem porywa widza.

Bilety już można nabywać w cukierni WP. Mayera.

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

ADAM ASNYK

JAKO POLITYK I REDAKTOR.

SŁOWO WSTĘPU.

„Musisz napisać o Asnyku, jako redaktorze „N. Reformy" i o jego politycznej działalności" —słyszę z otoczenia swojego natarczywe nawoływania. „Z tych,—mówią mi—co w bezpośred nim i żywym z Asnykiem zostawali w Krakowie kontakcie, ty jeden z nas pozostałeś"...

Ja... jeden... Bo są jeszcze inni, ale ja byłem jego zastępcą, gdy kierownictwo redakcyjne w jego spoczywało ręku, ja należałem do sztabu politycznego stronnictwa, którego przedstawicielem bywał Asnyk.

Odczuwam więc ciążący na sobie obowiązek w chwili dwudziestopięciolecia zgonu wielkiego poety narodowego, którego zwłoki z pietyzmem złożono w grobach Polsce zasłużonych na Skałce, aby tę postać bogdaj w kilku wspomnieniach oświetlić z tej strony, która krytykom i badaczom jego twórczości mniej może być znaną. Bo przecież Asnyk nietylko był wielkim poetą filozofem, on tkwił w życiu swojego narodu, odczuwał wszystkie aspiracje współczesnego sobie społeczeństwa i nie był tylko tego życia obserwatorem, nie unikał czynnego w niem udziału—ale wchodził w życie, stawał w pośrodku jego wzburzonych nieraz fal, walczył w szeregu swoich przyjaciół politycznych, aby na pojęcia swojego narodu oddziałać, wskazywać mu drogi do dalszego pochodu. I w tem tkwi także motyw wielu utworów jego poetyckich, zwłaszcza ostatniej doby.

Wyczerpać tego tematu nie będę miał możności w tych kilku osobistych wspomnieniach i obserwacjach, na jakie, wśród nawału pracy bieżącej swojej, pracy dziennikarskiej, obecnie zdoby się potrafię. Może jeszcze przyjdzie chwila wypoczynku i dla mnie,—a wtedy spełnię dokładniej i lepiej obowiązek, który mi stusznie przypomina obecnie. Może jednak i to, z czem obecnie podzielić się mogę z czytelnikami, nie będzie bez pewnej wartości dla oceny twórczości wielkiego poety, z którym pracowałem i z którego rąk otrzymałem ster „N. Reformy".

Aby tedy choć w części sprostać zadaniu, zacząłem przyrzucać pożółkłe karty starych roczników „N. Reformy". Boże! Ileż wspomnień, ile wypadków, ile ewolucji politycznej myśli polskiej,—staje mi żywo przed oczyma! A ilu ludzi—wśród których żyłem, z którymi działałem!... „Tacy dalecy, a tacy bliscy". A wśród nich staje przedemną postać Asnyka. Wysokie go wzrostu, o dziwnej jakiejś, jakby ascetycznej, wychudzonej twarzy, na której, niby na płycie fotograficznej, odbijały się momentalnie wszyst kie drgnienia umysłu i serca, wszystkie przejawy tej niezwykle wrażliwej duszy. Czuję wymowny błysk jego żywych, czarnych oczu, które mówiły nieraz więcej, niż z wielkim namysłem i rozwagą rzucane jego słowa...

W życiu codziennem, w stosunkach ze swojem otoczeniem, był Asnyk człowiekiem wykwintnych form towarzyskich, ale szczerym i otwartym. Nie było u niego śladu pozy, nie stawał nigdy na koturnach poetyckiego genjuszu. Jego otwartość i łatwość w obejściu, jednała mu zwolenników i przyjaciół w różnych sferach społecznych, z któremi się stykał, lub które zbliżenia z nim szukały.

Mówiąc o politycznej działalności Asnyka, muszę przedstawić na tle ówczesnych stosunków politycznych w kraju. Nie mogę więc pominąć walk partyjnych z obozem konserwatywnym, którego charakter zmienił się dzisiaj tak znacznie. Inaczej też, niż przed laty trzydziestu kilku, gdy Asnyk wybitną polityczną odgrywał rolę, układać się poczęły stosunki tego stronnictwa, zwłaszcza począwszy od 1910 r., z demokracją polską. Aż wreszcie czas wojny i wyswobodzenie Ojczyzny nowe obu, tak niegdyś zawzięcie zwalczającym się stronnictwom podyktowały zadania i obowiązki. Oba stronnictwa zachowały nadal swoją odrębność i niezależność. Zmieniła się tylko ich konstrukcja i zadania chwili, choć ideowy podkład opiera się nadal na starych podstawach politycznych. Przemówienie, wielkie hasła demokracji porozbiorowej Polski znalazły swój wyraz we wskrzeszeniu wolnej Polski, którą tęskniły wielkie duchy, pokrewne Asnykowi, i nie doczekały się jej.—Szczegóły programu politycznego dawnej demokracji nie przestarzały się jednak. Obowiązują także dzisiaj i skupiają coraz większe rzesze zaciężnych, bo Polska jest przecież republiką demokratyczną.

Sądzę więc, że o czasach z przed lat trzydziestu, mówić i słuchać możemy dzisiaj bez rozdrażnienia. Należą one już do historji.

I.

Kiedy w październiku 1888 r. zaciągnąłem się w szeregi redakcyjne „N. Reformy" zastałem stronnictwo demokratyczne już w Krakowie zor-

— DLA PIĘKNYCH KALISZANEK. Zasyłamy pozdrowienia z miasta Kosowa. Z II-go Baonu 29 p. S. K. B. Greszko plut., Józef Frantczak kpr. Al. Witkowski plut., Ant. Kuflet kpr., F. Chechłacz plut., W. Heisz str., W. Ziemniewicz strs., M. Werbiński plut.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w dniu 30-go listopada 1922 roku o godz. 6-ej wieczorem w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu.

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.

2) Sprawa sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby nie na miarę a na wagę metryczną i w związku z tem utworzenie przy Magistracie specjalnego działu do badania i kontroli cen i wagi tychże artykułów.

3) Podwyższenie dodatku drożyźnianego dla pracowników miejskich za m. listopad rb. o 30 procent.

4) Zmiana statutu o miejskim podatku ładunkowym.

5) Komunikaty Magistratu.

6) Powtórne uchwalenie sprzedaży p. Mystkowskiemu placu miejskiego przy ulicy Sukienniczej.

7) Przyznanie subsydjum na remont kościoła ewangelicko-augsburgskiego.

8) Wolne wnioski.

Kalisz, dnia 28 listopada 1922 r.

— MŁYNY KALISKIE RUSZYŁY.

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. odbyła się krótka konferencja u Inspektora pracy i właściciele młynów oświadczyli, że nagłe wstrzymanie pracy uważają za nieuzasadnioną i bezprawną decyzję Związku zawodowego młynarzy, wobec tego nie rozpoczną prędzej pertraktacji z pracownikami dopóki ci ostatni nie wrócą do pracy. Błąd swój spostrzegli sami pracownicy, tłomacząc się jednakże, że wobec postawionego przez właścicieli terminu 2 grudnia jako dnia zmiany przyznanych nieco za pospiesznie warunków płacy, a które sami uważają za wygórowane, nie widzieli innego wyjścia, gdyż chodziło im o to, aby nie znaleźć się na bruku. Delegaci pracowników oświadczyli, że pracę rozpoczną, wobec czego ponowna konferencja w sprawie unormowania płac wyznaczoną została przez Inspektora pracy na czwartek 30 listopada.

— WPROWADZENIE LOTERJI PAŃSTW. NA CELE DOBROCZYNNE. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej zorganizowała niedawno z upoważnienia Ministerstwa Skarbu obok istniejącej Loterji Państwowej Klasowej — nowa loterja państwowa na cele dobroczynne. Ciągnienie 1-szej Loterji odbędzie się 22 grudnia 1922 r., a cały czysty dochód rozdzieli Ministerstwo Skarbu wyłącznie między zgłaszające się o subwencje instytucje dobroczynne (jak szpitale

schroniska dla dzieci towarzystwa wspierania inwalidów wojennych itp). W ten sposób będzie Skarb Państwa w możności przyjść z pomocą niektórym instytucjom filantropijnym nie mającym dostatecznych funduszów, a zasługującym na uwzględnienie. Niewielka już pozostała ilość losów jest jeszcze do nabycia we wszystkich kolekturach i innych większych sklepach jakoteż w biurze Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej (Warszawa Nowy-Świat 70) po cenie 1000 mk. od losu (w połówkach 500 mk.) Główna wygrana 2 i pół miljona marek. Suma wszystkich wygranych tej loterji 12 miljonów mk. będą wypłacane gotówką bez żadnego potrącenia pod gwarancją Skarbu Państwa.

— ZADANIA PRACOWNIKÓW KOLEI oraz poczty i telegrafu. Związki pracowników kolejowych oraz związek pracowników poczty, telegrafu i telefonu wysłali do prezesa rady ministrów oraz ministrów skarbu kolei i poczty memorjał w którym domagają się ze względu na drożyznę, wypłacenia trzynastej pensji w wysokości pensji listopadowej z terminem do 13-go grudnia.

— SPROSTOWANIE.

Proszeni jesteśmy o sprostowanie wiadomości, że odbytą w sobotę w lokalu p. Szauba zabawę taneczną urządzał nie chór ewangelicki, lecz był to zwykły „Komplet" lekcji tańców.

— Z EKRANU.

„Martwa ręka" pod powyższym tytułem wyświetla wspaniały obraz Kino „Miraż". Treść obrazu osnuta jest na tle pięknej powieści Al. Dumasa pt. „Martwa ręka", — obraz ten stanowi dalszy ciąg dziejów Monte Christo obrazu wyświetlanego swojego czasu w Kaliszu, a cieszącego się tak niezwykłem powodzeniem. Niezwykła gra artystów, oraz niezrównana wprost wystawa dodaje uroku pięknej treści obrazu. Widz z zachwytem śledzi bieg wypadków. Niecna zemsta znajduje swoją karę.

— Z TARGU.

Wraz ze zbliżającemi się świętami rosną w jeszcze szybszem tempie ceny na produkty rolne Każdy następny targ przynosi nową zwyżkę nieproporcjonalną do spadku waluty. We wtorek płacono za kwartę masła 5-600 mk. za mały krajanek sera 400 mk. za kwartę mleka 400 m. Tranzakcje tj. kupno i sprzedaż produktów rolnych ma miejsce nietylko na rynku, bardzo ożywiony ruch odbywa się na ulicach wjazdowych do miasta. W ten sposób sztucznie kupujący zwiększają popyt, co naturalnie wpływa na podnoszenie cen. Ponieważ swojego czasu Rada Miejska zabroniła podobnych tranzakcji na przedmieściach, wskazanem by było by organy policyjne uniemożliwiły prowadzenie niedozwolonego handlu na przedmieściach.

— ŚMIAŁA KRADZIEŻ.

W nocy z 27 na 28 bm. nieznani złoczyńcy zakradli się do sklepu właściciela firmy M. Janaszewski przy ul. róg Majkowskiej i Nowy Rynek—dokąd przedostali się przez piwnicę wyłamawszy uprzednio kraty. Złoczyńcy obrabowali sklep, zabierając zeń wiele cennych rzeczy w tem wiele naczyń platerowanych „Frageta" oraz 15 tys. mk. jakie znajdowały się w kasie.

Wartość skradzionych rzeczy wynosi 2 miljony marek.

— JAK LOKOWAĆ KAPITAŁY?

Obywatel, dbały o los własny i swojej rodziny, zawsze myśli o korzystnej lokacie swego kapitału.

Jedną z lokat najpewniejszych jest nowa Pożyczka Państwowa, którą rząd polski wypuszcza pod nazwą Pożyczki Złotej.

Pożyczka Złota odznacza się tem, iż wpłacana markami polskiemi, po latach 5-ciu będzie przez rząd regulowana walutą równoznaczną złotu, tj. frankami lub dolarami.

Kto jest prawdziwym obywatelem, ten dla własnej korzyści nabędzie Pożyczkę Złotą.

— PRZYPOMINAMY.

Przypominamy, że dziś ku uczczeniu czteroletniej rocznicy istnienia służby bezpieczeństwa odbędzie się w Sali Stow. Rzem. Wielki Wieczór rozmajtości.

— NAGŁY ZGON.

Na ulicy Lipowej zmarł nagle na anewryzm serca Andrzej Tarchalski były majster murarski.

— NOWI KAWALEROWIE „Virtuti militari"

W Belwederze odbyła się dekoracja krzyżami orderu „Virtuti militari": kl. II. jen. broni Szeptyckiego, Rozwadowskiego, Zielińskiego, Stan. Hallera Rydza-Smigłego ; Romera; kl. 3. i 4: płk. Biernackiego, ppłk. G. Paszkiewicza, mjr. Piaseckiego, a kl. 4. ppłk Rybickiego, sierżanta Sipio i plut. Jakubowicza.

— KRADZIEŻ SIODEŁ.

W folwarku Wrząca gm. Głuszczyce pow. Sieradzkiego skradziono ze stajni trzy siodła jedno angielskie, jedno francuskie i jedno zwyczajne oraz cztery szory i lejce wartości pół miljona.

— SAM SOBIE PRAWEM.

Niejaki Daniłowicz Marjan zameldował w biurze pol. państw. o niezwykle ciekawym wypadku. Oto gospodarz domu w którym mieszkał Daniłowicz usunął z jednej z suteryn rodzinę złożoną z 5 osób i takową wprowadził bez zgody Daniłowicza do jego mieszkania. Dopiero pod presją policji udało się Daniłowiczowi dostać do swej suteryny.

---

ganizowane pod sztandarem tego dziennika. Organizatorem i naczelnikiem był Romanowicz, jako działacz polityczny i naczelny redaktor wprost niezrównany, imponujący wiedzą i niestrudzoną pracą. Przyjechałem z nim razem ze Lwowa, gdzie przy jego boku pełniłem obowiązki sprawozdawcy sejmowego. Odgrywał on już wówczas w lewicy sejmowej, jako poseł z m. Lwowa, bardzo wybitną rolę.—Prezesem lewicy był Otton Hausner, rozgłośny parlamentarzysta, człowiek pierwszorzędnych zdolności, groźny jako polemista, operujący zarówno rzeczowemi argumentami, jak właściwym sobie, sarkastycznym dowcipem. Postrachem też dla konserwatywnej prawicy było w Sejmie każde jego przemówienie.

Jak wygodne i wszechwładne wytworzyła sobie wówczas partja konserwatywna w kraju i Sejmie stanowisko, za jak nietykaną się uważała: jednym z licznych tego dowodów była mowa Romanowicza przy generalnej rozprawie budżetowej, już pod koniec sesji sejmowej wygłoszona. Dzisiaj uchodziłaby taka mowa „opozycyjna" w naszym Sejmie „suwerennym" zaszczyt kurtoazji i zgodliwości. Wówczas, gdy mówca znienawidzonej, rzekomo „radykalnej" lewicy, po długim, rzeczowym, lecz nie mniej druzgocącym politykę większości, zwłaszcza w zakresie administracji kraju, wywodzie, zakonkludował, zwracając się do prawicy: „to wiedźcie, że kraj z waszych rządów zadowolony nie jest i nadal obojętnie znosić ich nie będzie — zerwali się z miejsc konserwatyści i powitali tę apostrofę okrzykami żywiołowego oburzenia. Byłem świadkiem tej sceny, obserwując ją z z galerji sejmowej. Z nieakustycznej sali dochodziły mnie głosy: anarchja, napaść! i t. p. Pierwszy zabrał głos dla odparcia tego lewicowego ataku poseł Artur Potocki, ale irytacja nie była sprzyjającym dla niego motywem. Mowa leadera konserwatywnego wypadła blado, mowa Romanowicza wywarła w kraju olbrzymie wrażenie.

Sesja zakończyła się ważnym na terenie interesów kraju wypadkiem. Wieloletni i zasłużony minister dla Galicji, Florjan Ziemiałkowski, nie mogąc znaleźć dla siebie busoli wobec nastroju, wytworzanego w kraju przez rządzącą większość, zażądał dymisji, której mu też czemprędzej udzielono. Następcą jego został ówczesny namiestnik Galicji, Filip Zaleski, z którego rządów, jako zbyt biernych wobec napierającego „radykalizmu" żywiołów demokratycznych, konserwatyści nie byli zadowoleni. Mówiono powszechnie, że „za karę" został ministrem. — Szło jednak konserwatystom głównie o to, aby w „pałacu pod kawkami" zrobić miejsce dla Kazimierza Badeniego, który, ustąpiwszy ze stanowiska delegata namiestnika w Krakowie, nie zajmował żadnego urzędowego stanowiska. On też 22 października 1888 r. został mianowany namiestnikiem Galicji.

Wypadki te nie przyszły samorzutnie. One przygotowane były bardzo sprytnie przez konserwatystów. Kazimierz Badeni dał się poznać na stanowisku delegata namiestnictwa w Krakowie, jako nieprzejednany wróg opozycji demokratycznej, a jak okazały wybory uzupełniające do parlamentu w Krakowie, przy których padła kandydatura Romanowicza, w środkach nie przebierał. A właśnie kończyła się kadencja sejmowa i w roku następnym odbyć się miały wybory.

Na firmamencie galicyjskim pojawiać się tymczasem zaczęły złowróżbne dla konserwatystów znaki. W Krakowie podminowała „N. Reforma" ich obóz. Mieszczaństwo i znaczna część krakowskiej inteligencji grupować się zaczęły w stronnictwie demokratycznem. We Lwowie coraz częściej rozbrzmiewał, tłumiony przez policję, „Czerwony sztandar", którego autor nie darmo żył i działał w stolicy i w niej umarł, ale duch jego pozostał. Ks. Stojałowski w „Wieńcu i Pszczółce" coraz raźniej brał się do roboty i jechał na szlachecką wielką własność. W Sądeczyźnie Potoczkowie gotowali także teren do nowych wyborów. Wreszcie coraz silniej dawał się odczuwać narodowy ruch ruski. W Sejmie coraz głośniej odzywały się skargi posłów ruskich na brak szkół ruskich, na upośledzienie ludności ruskiej pod względem równouprawnienia narodowego. Odbywała się też organizacja sił ruskich (wówczas jeszcze „Ukraińców" nie było) pod dwoma sztandarami: staroruskim (moskalofilskim) pod wodzą d-ra Karola i narodoworuskim z pos. Romańczukiem na czele. Mandaty sejmowe panów wschodnio-galicyjskich, zwłaszcza z kurji mniejszej własności, były w tej części kraju poważnie zachwiane.

Zaczęły się też niebawem represje prasowe, których ofiarą padała w Krakowie „Nowa Reforma", we Lwowie „Kurjer Lwowski". Każde śmielsze słowo, wszelka krytyka zarządzeń administracyjnych, ulegały konfiskacie.

Takie było tło polityczne w Galicji z końcem roku 1888 i początkiem 1889,—tło, na którem po raz pierwszy, jako czynny polityk, bo jako kandydat poselski, wystąpił Adam Asnyk.

(D. C. N.).

— MILJONOWA KRADZIEZ.

W Szamocinie pow. Chodzież w ks Poznańskim dobrali się złodzieje do sklepu Franciszka Storcha i zabrali 300 metrów różnokolorowej popeliny w dziesięciu odcinkach, 256 metrów białego towaru w sześciu kawałkach, 200 metrów towaru na męskie ubranie w czterech odcinkach pięć cwitrów damskich, siedem par firan i różne inne towary, których ilość narazie nie zdołano stwierdzić.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE.

firmy Marchlowski Zawacki, Gdańsk,l Münchongasse 1 Pomorska Hurtownia Kolonjalna Centrala w Grudziądzu za czas od 10—25 listopada 1922 roku.

Pomimo przeciągającego się tworzenia gabinetu Rzeszy, tendencja na giełdach dewiz zagranicą w początku tygodnia sprawozdawczego była osłabioną i niepewną. Mała poprawa marki niem. zagranicą była nietrwała. Pomimo ostatecznego sformowania gabinetu przez dr. Cuno a z powodu opozycji partji socjaldemokratycznej, jak również dojście do porozumienia w łonie antanty w sprawie reparacji. marka niem. spadała dalej.

Marka polska stosując się do wahań dewiz zagranicznych pozostała w końcu tygodnia bez znaczniejszej zmiany. W początku tygodnia notowano na giełdzie tutejszej za dol. 6150, markę polską 39,75. Na giełdzie Warszawskiej za dol. 15.780, markę niem. 2, 45. W końcu tygodnia na giełdzie tut. notowano za dol. 6920, mark. pol. 44,50 na giełdzie Warszawskiej za dol. 15,700 markę niem 2,65..

Tendencja na giełdzie towarowej w Gdańsku była w ciągu całego tygodnia ożywiona.

Kawa: Położenie na rynku światowym bez zmiany. Tranzakcji przeprowadzono mało z powodu niepewności na rynku dewiz. Na rynku Gdańskim ożywiony popyt na kawę tańszą. W ciągu tygodnia notowano:

Rio 1780, 1850 3950. 4145. Santos Superior. 21100 2399 5100 5380. Santos Prime 2300 2465; 5300 5530 Guatomala I. 2700, 2880 6200 6430.

Herbata: Tendencja na rynku światowym spokojna. Na rynku Gdańskim ożywiony popyt na Moning Congo i Jawa. Ceny Gdańskie poniżej cen światowych. Zapasy są na wyczerpaniu. Moning Congo 2900, 3,014, 6400 6665. Jawa Pocco 3950, 4105 8900 9160 Jawa Orange Pecco 4,300 4450 9500 9915.

Ryż. Na rynku światowym tendencja bez zmiany Na rynku Gdańskim popyt się ożywił. Zapasy tutejsze bardzo małe. Konsum z powodu wysokich dewiz się zmniejszył. Burma II oryginal 450 486 1000 1100 Burma II. Mühlenwaro 440 470, 940. 1050.

Korzenie: Tendencja na rynku światowym mocna. Popyt ożywiony. Ceny bez zmiany. Pieprz Singapore 1150. 1230, 2950. 3110 Pimont 650, 680. 1700 11870 Cassia lignea 1150, 1264. 2900 3190.1 Goździki Zanzibar 5690. 5868. 6500 6915.

Kakao: Tendencja na rynku światowym spokojna. Ceny niezmienione. Popyt na rynku tut. słaby przy niezmienionych cenach. Holenderskie 630 648 1500 1 1610 Amerykańskie 690. 713 1650. 1750 Angielskie 700. 715. 1680. 1760.

Sledzie: Tendencja mocna. Z powodu opróżnienia się składów w Polsce rynek Gdański się wkrótce ożywi. Ceny gdańskie narazie niezmienione. Norw. Vaar 20-ty r. 25000, 25600. 58000 58900 Crownbrand Matties 59000. 56750. 125000 127900. Jarmouth Matties 57000. 57800. 126000. 129000.

Ceny w markach polskich rozumieją się włącznie cła za 1 kgl. przy kursie mkp. do dol. 16 000 funt ang. 72,000, kor. norw. 2935, guld. hol. 6315 Ceny w markach niem. rozumieją się wyłącznie cła.

Ustawa o rozbudowie miast.

Stan sprawy mieszkaniowej w okresie przedwojennym przedstawiał się o tyle źle, iż wprawdzie mieszkań była ilość dowolna, lecz cena ich stanowiła zbyt znaczną cześć budżetu rocznego przeciętnego obywatela, jednem słowem były one drogie. O wiele droższe, niż takiesame lokale w zachodniej Europie Podczas wojny ruch budowlany zamarł, stosunki powojenne nie przyczyniły się do jego ożywienia, i dziś stoimy w obliczu rzeczywistej katastrofy. Groźna jest ona nietylko z punktu widzenia rujnowania się domów starych, co pociąga za sobą szybkie zmniejszanie się majątku narodowego lecz również i z uwagi na konsekwencje, wynikające z braku budowy domów nowych, w zakresie życia rodzinnego, moralnego, a więc zdrowia społecznego.

Wymaganie od jednostek aby swoimi funduszami przyczyniały się do budowy nowych domów, gdyż obecnie koszta budowy przewyższają wprost możność prywatnych przedsiębiorców. Następnie wchodzi tu w grę jeszcze jeden czynnik zwykle pomijany. Trudno wymagać od kapitalisty, aby lokował swoje fundusze w przedsiębiorstwach nie dających gwarancji dostatecznego oprocentowania. Kapitał można przyrównać do materji płynnej, która mimowoli odpłynie tam, gdzie znajdzie korzystniejsze warunki. Otóż obecne warunki gospodarcze są tego rodzaju, iż ziemia, handel przedsiębiorstwo (nie biorąc pod uwagę paskarstwa), dają o wiele lepsze oprocentowanie, niż mury. Dlatego też znajdziemy dziś zawsze nabywcę na ziemię, znajdziemy amatorów do spółek handlowych itd. z trudnością znajdzie się kandydat do kupna a tembardziej do budowy domu.

W zakresie kupna, wyjątek stanowią żydzi, lecz tu w grę wchodzą względy nawet natury politycznej —chęć opanowania życia polskiego, przez opanowanie polskich nieruchomości. Niestety niedoceniają tego ci chrześcijanie, którzy wyzbywają się nieruchomości miejskich i wiejskich w ręce żydowskie

Aby zaradzić tej sytuacji, niezbędne jest dziś współdziałanie Państwa.

Związek Miast Polskich już w 1920 roku wniósł projekt ustawy o rozbudowie, lecz projekt ten jako niejasny i nierealny, spotkał się z krytyką ogólnego Zjazdu Związku Miast w Krakowie i późniejszego w Poznaniu. Sprawa przechodziła przez różne fazy, i ostatecznie wykrystalizowała się w ustawie sejmowej, główne zarysy której podajemy.

W poszczególnych miastach tworzą się t. zw Komitety rozbudowy, podległe Magistratowi, tak, iż właściwa akcja będzie spoczywała w ręku gmin miejskich. Celem tej akcji: 1) dążenie do budzenia inicjatywy prywatnej, w zakresie ruchu budowlanego; 2) rozpoczęcie ze strony gmin samodzielnej budowy celem powiększenia liczby lokali publicznych w miastach.

W tym celu Komitet (gmina) pomaga spółdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów, przez odstąpienie gruntów pod budowę, drogą sprzedaży dzierżawy, lub naprawie budowli, przez dostarczenie materjałów budowlanych, a także ma prawo pokrywać najwyżej do lat 20-tu niedobór w eksploatacji domów, o ile budowa ta i eksploatacja odpowiadać będzie warunkom, ustalonym przez Komitet.

Pozatem gmina sama buduje domy mieszkalne, nabywa drogą umowy dobrowolnej lub wywłaszczenia przymusowego, grunta, położone w obrębie miasta, domy niewykończone, zapuszczone, wymagające naprawy lub zagrażające zdrowiu i życiu ludzkiemu, a zakwalifikowane przez władze do zamknięcia i usunięcia ich jeżeli właściciele domów takch nie chcą lub nie mogą podjąć robót budowlanych sami, w oznaczonym przez Komitet terminie.

Gmina sama administruje zbudowanymi lub wykończonymi domami, odstępując je w razie potrzeby instytucjom rządowym, społecznym i mieszkaniowym.

Ponieważ w ostatnich latach namnożyło się dużo banków, przedsiębiorstw finansowych, przedsiębiorstw zabawowych, kinematografów, które wykupiły lub zajęły znaczne ilości lokali mieszkaniowych ustawa wkłada na nie (o ile powstały po d. 1 stycznia 1918 roku) obowiązkiem rozpoczęcia w ciągu lat dwóch budowy domu mieszkalnego w takich rozmiarach, jakie zajęte są przez daną instytucję. Przedsiębiorstwa mniejsze, zajmujące małe lokale, winny łączyć się po kilka dla wywiązania się z powyższego. Przytem mają one prawo korzystać z kredytów, przewidzianych ustawą, lecz bez zniżki stopy procentowej.

Wywłaszczenie wyżej wspomniane, obejmować może grunta i budynki, jak również przedsiębiorstwa wytwarzające materjały budowlane znajdujące się pod miastem lub w mieście, właściciele których, mimo pomocy gminy nie chcą ich uruchomić. Żądanie wywłaszczenia opierać się musi na uchwale Rady miejskiej. O potrzebie i rozciągłości wywłaszczenia i odszkodowaniu, orzeka sąd.

Wykonanie tej ustawy pociągnie za sobą konieczność wydatnej pomocy ze strony rządu. Ustawa przewiduje gwarancję państwową do wysokości 20 miljardów marek. Dla uzyskania środków na budowę i remont, rząd udzieli owej gwarancji niektórym bankom i miastom, (Warszawa, Łódź, Poznań Lwów. Kraków), wypuszczającym obligacje (pożyczki) mieszkaniowe. Banki i miasta udzielać będą pożyczkę osobom prywatnym do 80 proc. wartości nieruchomości zabezpieczając ją na hypotece tychże. Gminy i instytucje prywatne otrzymają pożyczki budowlane lub remontowe do 90 proc. wartości. Stopa procentowa od pożyczek budowlanych wynosić będzie dla osób prywatnych 3 proc. rocznie, dla instytucji i gmin 2 proc. rocznie. Domy nowe, tudzież przybudowy i nadbudowy, wykończone po d. 1 stycznia 1922 roku będą wolne na lat 20 od wszelkich podatków od nieruchomości, podatku lokali wszelkich rekwizycji i nie podlegają ochronie lokatorów.

Zaciągający pożyczkę musi zobowiązać się, iż czynsz za lokal będzie ustalony w tej wysokości aby dochód od własnych pieniędzy włożonych w nieruchomość nie przekraczał 2 proc. ponad stopę procentową, pobieraną przez P.K.K.P. od weksli. Dłużnicy, biorący pożyczkę, wolni są od odpowiedzialności osóbistej za zaciągnięty dług, a odpowiedzialność ich ogranicza się do hypoteki realności na której dług jest zabezpieczony.

Obligacje mieszkaniowe będą przyjmowane przez Pol. Kraj. Kasę Pożyczkową w lombard do 80 proc, wartości nominalnej, na warunkach przysługujących p pożyczkom państwowym.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nowa ustawa wygasająca po upływie 10 roku od chwili jej ogłoszenia. Ma ona pewne wady przedewszystkiem, zbyt niską gwarancję państwową (20 miljardów) lecz pozwala już na przełamanie lodów, które skuły polski ruch budowlany.

Jak widzimy, główny obowiązek podjęcia rozbudowy spada tu na gminy miejskie. Do nich należy piecza nad rodzajem pomocy budowlanej, nad dopełnieniem warunków, nakoniec nad ochronieiem akcji czysto społecznej od wpływów spekulacyjnych.

Nadchodzący sezon budowlany winien wykazać już zastosowanie ustawy o rozbudowie. R.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1